Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 51 Kraków, środa 4 marca 1931 Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Historyczny" dzień

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 2 marca.

A więc jutro usłyszy Sejm, usłyszy cały kraj, dlaczego Polska była dotychczas — naturalnie z wyjątkiem ery sanacyjnej — źle rządzona i co musi się stać, aby była całkiem szczęśliwą. Jutro mianowicie odbędzie się uroczyste wprowadzenie na porządek dzienny sprawy zmiany konstytucji. Nie będzie to właściwie przedstawienie nieznanego gościa, gdyż BB zaprezentuje poprostu projekt zeszłoroczny, nad którym z tak nikłym sukcesem pracowała już komisja konstytucyjna, nie mogąc, właśnie z winy samych wnioskodawców, dojść do pozytywnej uchwały, zajmując się przeważnie akademickiem roztrząsaniem pytania, co i jak będzie lepiej.

Ze sprawy zmiany konstytucji BB czyni wielki wypadek, jak gdyby, powtarzam, od tego zawisło szczęście kraju. Obecnie obowiązująca konstytucja za kilka dni (17 marca) będzie obchodzić dopiero 10 lecie swego istnienia, od którego to dziesiątka lat można śmiało odjąć ostatnie 4 lata, w których konstytucja była używana na to, aby **obok** niej i **wbrew** niej robiono rzeczy, o których ustawodawcom w r. 1921 ani się nie śniło. Były to, w porównaniu z dzisiejszemi, piękne czasy: Sejm ustawodawczy, jaki był, ale nie miał sanatorów, składał się z partji, ale nie oburzał się na „partyjnictwo"; robił jak mógł najlepiej, ale bez pomocy bata i bez strachu przed czynnikiem, który personalnie się nie zmienił, ale duchowo...

Dziesięcioletnia konstytucja jest tworem tak młodym, że rzadkością jest, aby odczuwano potrzebę robienia w niej zmian i to zmian tak zasadniczych, jakie są zawarte w projekcie BB. Np. konstytucja francuska ma już przeszło pół wieku i dotychczas poczyniono w niej przed 4 laty jedną tylko drobną zmianę w związku ze stabilizacją waluty. Także konstytucja niemiecka (wejmarska) jest o 2 lata od naszej starsza i nie słychać, aby ktoś żądał jej zmiany — żądają tam Hitlerowcy wogóle przebudowy państwa, ale z konstytucją jako taką nie ma to wspólnego. W Austrji, której konstytucja powstała także w r. 1919, w ubiegłym roku przeprowadzono kilka zmian, ale było to w wyjątkowem położeniu, kiedy nad republiką zawisła groźba wojny domowej i socjaliści dla jej uniknięcia zgodzili się na pewne ustępstwa.

Gdyby nawet przyjąć, że nasza konstytucja jak każde ludzkie dzieło wymaga zmiany, to przedewszystkiem zapytać się należy: w czyim interesie zmiana ma nastąpić? Zmiana konstytucji, tak sądzi każdy myślący obywatel, ma sens, gdy się ją chce polepszyć, zastosować do zmienionych stosunków — czy u nas zmiana ma być zrobiona pod tym kątem widzenia? Wszyscy wiedzą, że krzyki o zmianę konstytucji nie mają swego źródła w potrzebie ogółu, lecz jest ona wynikiem pragnień jednostki, która już w r. 1926 skwalifikowała konstytucję jako zbyt ciasne ramy na swą indywidualność. W tym właśnie kierunku, w kierunku rozszerzenia ram na miarę Józefa Piłsudskiego, konstytucja ma być zmieniona.

Co jest zasadniczą cechą wchodzącego jutro na porządek dzienny projektu BB? Jest nią **ustabilizowanie dyktatury**, tak jest, wprowadzenie w Polsce w drodze konstytucyjnej dyktatora z tytułem prezydenta. Czyż nie jest dyktatorem funkcjonarjusz, choćby najwyższy, państwowy, wyposażony w prawo wydawania każdego czasu dekretów aż do zmiany konstytucji włącznie? Czy nie jest dyktatorem prezydent, który może wydawać ustawy, dokonywać nominacji itd. bez kontrasygnatury odpowiedzialnego ministra? Czy nie jest prawem dyktatorskiem pozbywanie posłów mandatów albo wskutek formalnych błędów albo wskutek złego — zdaniem prezydenta — pełnienia przez niego mandatów?

Takich osobliwości jest w projekcie BB, jawnych i ukrytych, więcej. Można być ciekawym, jak wyznaczeni przez BB do obrony projektu pp. Jan Piłsudski, Car i Jędrzejewicz będą się wysilali na udowodnienie, że Polsce potrzeba akurat takiej konstytucji, która musi mieć zamiast obecnych 126 aż 143 artykuły z możnością dodania nowych, o ile na któregoś z posłów BB spłynie łaska boża w postaci jakiegoś przydatnego dla celów sanacji wniosku.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekują tego „historycznego" dnia, który — jak z prawdziwej historji wiadomo — może inicjatorom przynieść grube rozczarowanie. Rozumie się, że w tłumie posłów BB niewielu jest takich, którzy są wtajemniczeni w zastosować się mające metody dla doprowadzenia dzieła do szczęśliwego końca. To jest nawet niepotrzebne, gdyż — przynajmniej na zewnątrz — panuje jeszcze posłuch dla komendy. Zresztą czego mają się bać? Ich czy podobnych im następców mandaty nie będą narażone na unieważnienie przez prezydenta, gdyż nigdy nie ośmielą się zapomnieć, w jaki sposób do mandatów doszli. Co innego opozycja, jakkolwiek ona będzie się nazywała i ile głów będzie liczyła. Zasadą będzie: jedna owczarnia i jeden pasterz, a kto nie podda się pod strychulec, pójdzie nietylko do ostrzyżenia, ale i utraci głowę. — Taka jest przyszłość wedle projektu BB, ale nie wszystkie cele są osiągalne nawet dla ludzi tak mało wybrednych w wyborze środków.

B. adjutant prezydenta dozorcą posłów w Brześciu

W książce „Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za rok 1928" znajduje się fotografja, podpisana:

„Uroczystość poświęcenia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych we własnym Domu Spółdzielczości Rolniczej imienia Stefczyka w Warszawie (ul. Warecka Nr. 11a) w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu przez J. E. Ks. Biskupa Galla w dniu 30 czerwca 1928 roku".

Na fotografji widoczny jest na pierwszym planie **p. prezydent Mościcki**, siedzący w fotelu.

Za nim stoi jego adjutant, kapitan **Leonard Matuszewski.**

Awansowany później na majora, przydzielony do departamentu uzbrojenia MSWojsk., Matuszewski należał do obsady oddziału specjalnego przy wojskowem więzieniu śledczem w Brześciu nad Bugiem. Wśród więźniów znany był jako „rewident", on to bowiem kierował nocnemi rewizjami w dolnych celach więzienia.

—ooo—

Wyrok katowicki przed procesem bydgoskim

Ten sam kodeks niemiecki obowiązuje jednakowo w Bydgoszczy i w Katowicach. Mimo to, gdy w Bydgoszczy sąd *dopuścił dowód prawdy* w sprawie prasowej, stojącej w związku *z Brześciem*, w Katowicach odpowiedzialny redaktor „Polonji" i redaktorzy innych pism opozycyjnych spotkali się — z jednym wyjątkiem, o którym napiszemy dalej — z umorzeniem przeciwko nim postępowania karnego, gdyż prokurator doszedł do wniosku, że nie można im udowodnić, iż „świadomie rozgłaszali zmyślone lub przekręcone fakty" i sąd rozpatrywał tylko sprawy pod kątem widzenia zatwierdzania konfiskat. Prokurator, domagając się zatwierdzenia jednej z konfiskat, dowodził między innemi, że o ile istotnie jakaś krzywda więźniom politycznym w Brześciu się stała, to nie powinno się sprawy tak wyolbrzymiać, gdyż podważa to powagę sądów. — Szereg konfiskat sąd zatwierdził.

Odrębne miejsce zajmuje charakterystyczna sprawa „Polonji" z powodu artykułu, w którym przytoczono kilka ustępów z „Gazety Bydgoskiej", tych właśnie, co do treści których sąd w Bydgoszczy postanowił przesłuchać byłych więźniów brzeskich, jako świadków. W Katowicach sąd nie dopuścił dowodu prawdy ze świadków. Nie uwzględnił również uzasadnienia, iż o tem, że komendant twierdzy płk. Biernacki i wogóle dozorcy brzescy działali na podstawie rozkazów otrzymywanych z góry, świadczą oświadczenia min. spraw wojsk., Piłsudskiego, kierownika tegoż ministerstwa gen. Konarzewskiego, premjera Sławka, gen. Dąb-Biernackiego itd. i wydał wyrok skazujący redaktora Skrzypczaka na 1 miesiąc więzienia bez zamiany na grzywnę. Od wyroku tego wniesione zostało odwołanie.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Rewolucja o naftę

Wybuch rewolucji w Peru, o której zwycięstwie doniosły wczoraj telegramy, ma ciekawe, pachnące naftą tło. W Peru przed kilku laty odkryto bogate źródła naftowe. Rozumie się, że Amerykanie odrazu rzucili się tam, manipulując zwyczajnemi swemi środkami: przekupstwem. Ówczesny prezydent Peru Leguia postarał się, co mu jako dyktatorowi nie było trudno, aby Amerykanie otrzymali koncesje na eksploatację najbogatszych terenów, w zamian za co otrzymał pokaźną ilość akcyj nowozałożonych towarzystw naftowych. Wywołało to w kraju oburzenie, z którego skorzystał pułkownik Cerro, zrobił rewolucję, — wypędził prezydenta i sam przez wojsko kazał się ogłosić prezydentem. Ale Amerykanie nie tak łatwo wypuszczają z ręki zdobycz. Teraz oni zorganizowali rewolucję i wypędzili preydenta, rozumie się na to, aby jego następca potwierdził koncesje naftowe. W Peru powtórzyła się historja, która przedtem zdarzyła się w Meksyku, Wenezueli, Panamie i t. d.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Rola Diamanda w ruchu socjalistycznym

Zmarł nasz stary Diamand — po blisko 50 latach twardej służby na terenie pracy partyjnej, parlamentarnej, publicystycznej. Zmarł na posterunku — w chwili, gdy właśnie wrócił z posiedzenia Egzekutywy Międzynarodówki w Zurychu.

Każdy w partji czuje, że odszedł jeden z przywódców, jeden z *Naczelnych Duchów* ruchu socjalistycznego w Polsce. Nie każdy jednak zna dzieje Diamanda i wszystkie *liczne odcinki* jego niezmiernie wydajnej i wszechstronnej pracy.

Zanim przejdziemy do scharakteryzowania tych poszczególnych odcinków musimy zauważyć, iż rola Diamanda w naszym ruchu nie wyczerpuje się wyłącznie w uchwytnych, konkretnych czynach i faktach. Był to duch twórczy, pełen inicjatywy, który często niedostrzegalnie zapładniał swoją bujną myślą otoczenie socjalistyczne, a później dopiero z tej inicjatywy rodził się czyn i fakty konkretne.

Pierwszym odcinkiem dla Diamanda była dawna Galicja. Tu wraz z Daszyńskim i innymi stanął na czele ruchu naszego, wykuwając ideologję dawnej PPSD, łącząc podstawy marksowskie z programem niepodległościowym. Organizuje walkę z przemocą administracji, bierze wybitny udział w wielkich manifestacjach za powszechnem prawem głosowania. Wstąpiwszy do parlamentu, stał się jednym z najoryginalniejszych, najświetniejszych i najbardziej twórczych parlamentarzystów socjalistycznych. Specjalizował się na nafcie galicyjskiej, na przemyśle spirytusowym i innych kwestjach gospodarczych. W tych właśnie kwestjach szybko ujawnił się lotny umysł i wielki talent dla zagadnień ekonomicznych.

Gdy zbliżała się wojna europejska, rozpoczął się nowy odcinek. Diamand zawsze pilnie akcentował pierwiastek *niepodległościowy* w ideologji socjalistycznej i starał się utrzymywać kontakt z PPS zaboru rosyjskiego; przewodniczył na Zjazdach PPS zaboru rosyjskiego we Lwowie i Wiedniu. Z chwilą nadejścia pierwszych oznak zbliżającej się katastrofy wojennej, Diamand pogłębia swoją pracę niepodległościową. Staje się członkiem komisji sfederowanych stronnictw niepodległościowych. Później po wybuchu wojny staje się czynnym i wybitnym członkiem NKN w dziedzinie spraw gospodarczych.

Gdy Polska Niepodległa stała się faktem, Diamand staje się *parlamentarzystą w Polsce niepodległej*. Pracował niezmiernie wiele w pierwszych trzech sejmach. W ostatnim, obecnym nie był — na skutek znanych metod wyborczych sanacji. Pierwsze lata pracy Diamanda na terenie niepodległej Polski były najświetniejszym okresem w dziejach Diamanda, jako parlamentarzysty. Stał się szybko największym autorytetem sejmowym w dziedzinach gospodarczych. Ministrowie skarbu drżeli, gdy Diamand wchodził na trybunę dla wygłoszenia mowy budżetowej i krytyki zarządzeń skarbowych. Niezrównana szybkość myśli, ciętość dowcipu, bezpośredniość repliki — oto przyczyny, dla których tak się bano Diamanda w obradach plenarnych i komisyjnych. Wielkie wystąpienia Diamanda w sprawach gospodarczych stawały się nierzadko wielkiemi dniami polskiego parlamentaryzmu. Jedna głęboka uwaga, rzucona przez Diamanda tubalnym głosem na calą salę, oświetlała sprawę lepiej, niż żmudne wywody pracowitych referentów.

Niestety, ostatnie lata pracy parlamentarnej Diamanda (w III. Sejmie), już wykazały upadek zdrowia i sił parlamentarnego lwa. Tow. Diamand musiał np. złożyć referat generalny budżetu z powodu choroby.

Jednocześnie z pracą parlamentarną, poświęconą głównie zagadnieniom gospodarczym, szła praca *publicystyczna*. Tow. Diamand był człowiekiem walki, nie mógł tedy wypowiadać się w wielkich studjach. Ale np jego „tablice statystyczne" książka o nędzy Galicji, drobne broszurki o podatkach, a zwłaszcza niezliczone artykuły na tematy bieżące znakomicie uzupełniały prace parlamentarne.

W Polskiej Partji Socjalistycznej niewielu było ludzi całkowicie poświęcającym się zagadnieniom gospodarczym, tak ważnym zwłaszcza w okresie powojennym. Tem większa była tedy rola Diamanda, który stał się niejako generalnym autorytetem i doradcą partji w sprawach gospodarczych. Referaty gospodarcze na Zjazdach partji, Radach Naczelnych itd. znajdowały się z reguły w rękach Diamanda.

Jednocześnie Diamand pracuje w *Międzynarodówce*, gdzie objął reprezentację polskiego socjalizmu w Egzekutywie. Zagranicą ma wielki mir w świecie socjalistycznym i ogromne stosunki, zwłaszcza wśród socjalistów niemieckich i austrjackich. Pisywał też dużo do pism zagranicznych, zwłaszcza do austrjackiej „Arbeiter Zeitung". Ostatniem przemówieniem Diamanda na plenum zjazdów międzynarodowych była mowa w Marsylji w r. 1925, gdy przemawiał w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Nietylko z ogromnym szacunkiem ale i z wielką serdeczną sympatją spoglądał międzynarodowy świat socjalistyczny na Diamanda. Obserwowałem w r. 1928 Diamanda w Brukseli przed wejściem na salę obrad Kongresu międzynarodowego: głośno dyskutował z jakimś towarzyszem zagranicznym wśród uważnie przysłuchującego się licznego audytorjum. Gdy Diamand zakończył swoje wywody jakimś trafnym dowcipem i odszedł, rozległy się dokoła szepty: „Prachtiger Mensch!" (Wspaniały człowiek).

Te swoje rozległe wpływy w Międzynarodówce Diamand zużytkował nietylko dla dobra PPS, którą reprezentował, ale i dla dobra Polski wogóle. Bezczelni i bezmyślni krzykacze sanacyjni, którzy teraz z wiadomych pobudek miotają się na Międzynarodówkę, nie wiedzą, a raczej nie chcą wiedzieć, ile zrobione zostało przez polskich socjalistów na terenie międzynarodowym dla Polski, jako Państwa Niepodległego.

Zresztą Diamand działał na terenie międzynarodowym nietylko w ramach Międzynarodówki Socjalistycznej. Występował kilkakrotnie *z bezpośrednią obroną interesów Państwa Polskiego*. Przypomnijmy chociażby jego rolę w zawarciu pierwszej umowy handlowej z Niemcami. Tej umowie Diamand poświęcił dużo sił i pracy. I jest szczególnym paradoksem, że zmarł właśnie tego dnia i niemal o tej samej godzinie, gdy w Sejmie Komisja dla spraw zagranicznych ratyfikowała umowę handlową z Niemcami.

Mówiąc o poszczególnych odcinkach pracy Diamanda, wspomnimy jeszcze o jednym. Tow. Diamand był działaczem pochodzenia żydowskiego. Zawsze i wszędzie stanowczo i bezwzględnie podkreślał, iż stoi na gruncie *polskim*; że uważa się za Polaka. Wywoływało to liczne tarcia z obozami żydowskiemi, które niemile widziały, że tak wybitny działacz pochodzenia żydowskiego akcentuje tak silnie narodowość polską. Jednakowoż to stanowisko Diamanda budziło znaczne echa w pewnych środowiskach żydowskich. Tak np. niektóre żydowskie zrzeszenia akademickie stawiały sobie stanowisko Diamanda za wzór i starały się iść jego śladami. Rzecz ciekawa — nacjonalistyczne grupy polskie, nie znając dobrze Diamanda, początkowo rzucały się na niego, podkreślając z przekąsem jego żydowskie pochodzenie. Z biegiem czasu atoli to ustawało — Diamand we wszystkich obozach zyskał sobie — oczywiście nie solidarność ze swojem politycznem stanowiskiem — lecz przynajmniej wielki szacunek i uznanie.

Taką była ogromna rola Diamanda w naszym ruchu. Oczywista — metoda wyliczania poszczególnych odcinków owocnej pracy Diamanda niekoniecznie prowadzi nas do celu — zrozumienia roli Diamanda. Rola bowiem jednostki w ruchu i organizacji nie poddaje się metodzie zestawień i obliczeń. Indywidualność jest czemś więcej, niż suma poszczególnych odcinków, a właśnie Diamand był tą *wielką indywidualnością w partji, był tym autorytetem ideologicznym, był tym wielkim charakterem*, który urabia ludzi dokoła, rozsiewa wpływy i inicjatywy na wszystkie strony i staje się jednym z ważnych psychicznych punktów koncentracyjnych w partji.

Dodajmy jeszcze jedno. Diamand był przekonanym i głębokim zwolennikiem *demokracji*, jako terenu walki o socjalizm. To też następstwa przewrotu majowego wywarły na nim głębokie wrażenie. Trudno zapomnieć tę uczuciowo serdeczną mowę wstępną, którą Diamand rozpoczął nasz partyjny Zjazd sosnowiecki po t. zw. rozłamie. Wzruszonym głosem wypowiadał swoją wielką radość z tego powodu, że partja została jednolitą, że cała stanęła na gruncie demokracji i opozycji; przepowiadał, że sanacyjni rozłamowcy, jednocześnie obradujący pod wodzą Moraczewskiego w Katowicach, nic nie wskórają, bo poszli drogą zgubną... Słowa Diamanda się spełniły. I znowu ciekawy zbieg okoliczności: tow. Diamand zmarł w tym samym dniu, gdy ukazał się ostatni numer rozłamowego „Przedświtu" i gdy w ten oficjalny sposób zakończyła swój polityczny żywot t. zw. BBS. *Tak spełniają się polityczne testamenty Diamanda!*

W uznaniu wielkich zasług i wielkiej wierności dla partji, której poświęcił całe swoje pracowite życie, PPS ofiarowała Diamandowi najwyższe stanowisko partyjne, jakie posiada do rozporządzenia — *prezesa Rady Naczelnej*. W roku ubiegłym Partja urządziła 70-tą rocznicę urodzin zasłużonego Wodza; wszyscy dobrze pamiętamy, jaki ogromny odruch wdzięczności i uznania wywołał ten jubileusz.

Tow. Diamand zmarł w chwilach bezsprzecznie trudnych dla Partji. Życie jego, blisko 50-letnia praca pod sztandarem PPS — niech będą w tych ciężkich czasach dla młodych i najmłodszych wzorem *wierności sztandarowi!*

Przegląd prasy

„CZAS" Z CAŁYM RESPEKTEM DLA ANGIELSKIEGO RZĄDU

„Czas" podwójną niechęcią ścigał rząd MacDonalda. Jako organ konserwy, wrogiej rządom robotniczym i jako organ sanacyjny, rozumiejący, że rząd taki jest żywem przeciwstawieniem wszelkim teorjom dyktatorskim. — Tymczasem teraz w artykule, zatytułowanym: *„Porozumienie włosko-francuskie. Zwrot w konstelacji politycznej Europy"*, stwierdziwszy, że Mussolini prowadził przez cały ubiegły rok grę, mającą na celu zastraszyć Europę gotowością Włoch do ewentualnej wojny, czem nie tylko zmusza! Francję do zbrojeń morskich, ale podsycał też rewizjonistyczne apetyty niemieckie, pisze „Czas" dalej:

„Przemowy jego były zdolne wzniecać zaniepokojenie, a temsamem przyczyniały się do skomplikowania obecnego przesilenia gospodarczego, tak silnie we wszystkich krajach dającego się odczuwać. Dlatego też okazało się rzeczą konieczną, aby nie czekać w tej sprawie dłużej bezczynnie, ale wywrzeć pewną presję na Włochy i na Francję, celem szybszego zagaszenia niebezpiecznych iskier. Zadania takiego podjęła się Anglja, aby *rzeczywiście oddać sprawie pokoju europejskiego ważne usługi*. Od kilku tygodni mężowie stanu angielscy podjęli pośrednictwo w Paryżu i Rzymie, o którem dochodziły do publicznej wiadomości coraz to nowe szczegóły. Anglja działała zręcznie, postarawszy się przedtem o potrzebne pełnomocnictwa od Francji oraz posiadając poparcie dyplomacji amerykańskiej, zainteresowanej również w wysokim stopniu, aby w Europie nastąpiło uspokojenie. Ostatecznie dwaj ministrowie angielscy Henderson i Alexander udali się przed tygodniem do Rzymu i sfinalizowali toczące się już oddawna układy. W sobotę można też było ogłosić wszem wobec, że porozumienie włosko-francuskie w sprawie floty jest rzeczą dokonaną, a nawet zostało parafowane, t. zn. podpisane pierwszemi literami nazwisk przez przedstawicieli zainteresowanych państw".

A dalej podnosi „Czas", że obecne porozumienie może się stać przygrywką do porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń lądowych, co do których ma się odbyć w lutym 1932 r. konferencja w Genewie. Byłoby to i przekreśleniem nadziei Hitlerowców na jakąś zawieruchę w Europie, natomiast sprawa ubezpieczenia pokoju, która „do niedawna była mocno zachwianą, otrzymałaby szanse daleko pomyślniejsze, niż dotąd".

„W ten sposób — pisze w konkluzji — układ rzymski może wyrość swoją donioslością ponad miarę dnia dzisiejszego i może wywołać bardzo szybko odprężenie w całej Europie. Od takiego odprężenia zależy opanowanie przesilenia ekonomicznego, pod którem wszyscy tak cierpimy. Kapitał nagromadzony obecnie we Francji, czując położenie znacznie bezpieczniejszem, odzyska swoją ruchliwość i ekspansję. Wiemy z własnego doświadczenia, że bez niego nie można opanować kryzysu gospodarczego, gdyż wymaga to długoterminowych kredytów. Niebezpieczeństwo bezrobocia, które zwłaszcza krajom uprzemysłowionym daje się tak silnie uczuć, może być wówczas złagodzone, a nadmierny ucisk podatkowy, hamujący produkcję i handel, zniknie wówczas powoli z życia gospodarczego.

Wszystko to wskazuje, że w sobotę parafowano w Rzymie akt pierwszorzędnej doniosłości, który już wywiera — a z czasem wywierać zacznie jeszcze większe — ciśnienie na dalszy rozwój stosunków politycznych i gospodarczych naszego kontynentu".

Słowem, ten niepokój, który zasiała dyktatura uciszać musi potężna demokracja angielska.

CZYTAJCIE

„Hocki-klocki"

(Zbiór „Hocków-klocków" z „Naprzodu").

Cena egzemplarza 40 groszy.

Kogo p. min. Składkowski posłał do Łucka dla zrobienia porządku?

P. minister **Składkowski** oświadczył w Sejmie, że policję w Łucku, która katowała więźniów, „rozpędził".

W miejsce „rozpędzonych" został do Łucka przeniesiony jako komendant tamtejszej policji p. komisarz **Jan Leonard Klisz.**

O kwalifikacjach p. Klisza do zapobieżenia dalszym znęcaniom się nad aresztowanymi świadczy następujący

WYROK,

który w dosłownym odpisie poniżej podajemy:

Sąd Okręgowy w Złoczowie
Oddział VI. dnia 30 stycznia 1922.
Vr. 1319/20

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Okręgowy w Złoczowie Oddział V. po przeprowadzeniu w dniu 30 stycznia 1922 rozprawy głównej przeciw Janowi Leonardowi Kliszowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 5.93 uk. wydał następujący

Wyrok:

Oskarżonego **Jana Leonarda Klisza,** syna Jana i Marji, ur. w Przemyślu 13 VIII 1891 rel. rz.-kat., żonatego, **komisarza policji państw.,** komendanta powiatowej policji państw. w Przemyślanach uznaje się winnym, **w Kamionce Strumiłowej** dnia 7 lipca 1920, **wydawszy podwładnym mu funkcjonarjuszom policji państwowej rozkaz wymierzenia Lipie Katzowi i Abrahamowi Kannerowi po 25 razów,** spowodował niewyśledzonych funkcjonarjuszów policji państwowej, iż ci poszkodowanych, nad którymi mu żadna nie przysługiwała władza i których ani za zbrodniarzy, ani za ludzi szkodliwych lub niebezpiecznych uznać nie mieli przyczyny, **przemocą wyłożywszy na ławkę, a następnie wymierzywszy im po kilkadziesiąt kijów, w używaniu osobistej** wolności przeszkody czynili, przyczem poszkodowani oprócz ograniczenia wolności i innych jeszcze doznali udręczeń, zaczem przez powyższy rozkaz dokonany przez owych funkcjonarjuszów policji czyn karygodny wywołał i rozmyślnie wywołał, czem dopuścił się **zbrodni współwiny w zbrodni gwałtu publ.** z §§ 5, 93 uk. i za to na podstawie 2-go ustępu § 94 uk. przy zastosowaniu §§ 54 i 55 uk. **skazuje się go na karę trzech miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego 2-ma ciemnicami po 24 godzin przez cały czas kary,** którą to karę na podstawie art. 5 lit. b ustawy z dnia 24 maja Nr. 42 poz. 261 dz. U. R. P. w przedmiocie amnestji z powodu uchwalenia ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 darowuje mu się i w całości umarza. Zarazem zasądza się oskarżonego na ponoszenia kosztów postępowania karnego po myśli § 389 p. k. w myśl zaś § 393 p. k. zasądza się go na zapłatę po 3.000 mk. za dwukrotne zastępstwo adwokackie poszkodowanym Lipie Katzowi i Abrahamowi Kannerowi, wreszcie po myśli § 366 p. k. odsyła się dwu powyższych poszkodowanych z ich roszczeniami o zapłatę za ból itd. na zwykłą drogę prawa cywilnego.

Uzasadnienie:

Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadków Lipy Katza i Abrahama Kannera, których to zeznaniom dał trybunał pełną wiarę, zeznania ich bowiem były stanowcze i pewne, przyjął trybunał za ustalone i udowodnione, że gdy dnia 7 lipca 1920 r. posterunkowy policji państw. sprowadził na posterunek PP w Kamionce Strumiłowej obu tych świadków, którzy mieli zamiar wyjechać do Lwowa, oskarżony ówczesny komendant PP otrzymawszy raport od posterunkowego, iż Katz i Kanner zostali przytrzymani w chwili, gdy opuszczali Kamionkę Strumiłową, wydał rozkaz odprowadzić na górę i dać im po 25. W wykonaniu tego rozkazu zaprowadzono obu świadków na piętro budynku, w którym mieścił się posterunek PP i zamknięto ich do ciemnej komórki. Tam trzymano ich parę godzin, poczem około 10 wieczorem zaprowadzono ich obu do sąsiedniej izby i tutaj **w obecności kilku funkcjonarjuszów PP zmuszono Kannera do wymierzenia 25 kijów Katzowi, a temuż znowu Katz dał 25 kijów.** Nie dość na tem: **jeden z obecnych funkcjonarjuszów PP. zauważył, że razy są za słabe i dla przykładu sam uderzył 5 razy Kannera, poczem ponownie musieli oni wzajem sobie wymierzyć po 25 razów.** Operacja odbyła się w ten sposób, że delikwentów kładziono na ławę, jeden z funkcjonarjuszów PP. trzymał ich za głowę, a drugi za nogi. Wskutek tego pobicia Katz był 8 dni, a Kanner 2 tygodnie chory. Następnego dnia po tej egzekucji odprowadzono obu poszkodowanych do aresztu sądowego, poczem ponownie sprowadzono na posterunek PP i tutaj po wypytaniu ich, dlaczego chcieli wyjeżdżać z Kamionki Strumiłowej, oskarżony puścił ich na wolną stopę. **W godzinę może później znów ich aresztowano w ich domu,** odstawiono do aresztu sąd., a dopiero następnego dnia po przeprowadzeniu rozprawy głównej przeciw poszkodowanym, jako oskarżonym o przekroczenie z § 308 uk., zostali ostatecznie na wolność wypuszczeni. Oskarżony do winy się nie przyznaje i podał, że kazał tylko aresztować poszkodowanych, lecz nie kazał wcale, by ich bito. Obronie zresztą tej gołosłownej i niczem nie popartej nie dał trybunał wiary i ustalił powyższy stan rzeczy, przyczem przyjął też trybunał, że między rozkazem oskarżonego, a biciem poszkodowanych zachodzi ścisły związek przyczynowy, że funkcjonarjusze PP, niewiadomo którzy, w wykonaniu tego rozkazu bili, względnie zmusili bić się nawzajem poszkodowanych. Właśnie liczba po 25 uderzeń, jaką każdy z poszkodowanych otrzymał, była wiernem odbiciem polecenia oskarżonego, tj. ich zwierzchnika, który polecił przecież „dać po 25", że bez tego polecenia byliby funkcjonarjusze nie śmieli tak katować dwóch obywateli, którzy żadnego czynu karygodnego się nie dopuścili. Trybunał w samym fakcie aresztowania poszkodowanych nie dopatrzył się żadnego czynu karygodnego, albowiem oskarżony mógł być w tem błędnem mniemaniu, iż poszkodowani dopuścili się przekroczenia z § 308 u. k. tak, że doniesienie spisać polecił, natomiast ponieważ oskarżony spowodował, iż funkcjonarjusze PP ograniczyli wolność obu poszkodowanych przez kładzenie ich na ławę, zmuszaniem ich, by przez czas jakiś w tej pozycji leżeli, a następnie ich bili, przeto trybunał dopatrzywszy się w tem wszelkich znamion zarzuconej oskarżonemu zbrodni z § 5 i 93 uk., uznał go winnym tejże i wymierzył mu karę powyższą, przyjąwszy jako okoliczności łagodzące, że oskarżony nie był dotychczas karanym i że działał w rozdrażnieniu pod wpływem grożącej inwazji bolszewickiej, brak zaś okoliczności obciążających.

Resztę postanowień wyroku uzasadniają powołane wyżej §§.

Koszta postępowania karnego uznano za nieściągalne w myśl § 391 p. k.

Strawiński mp. Krawczuk mp.

Jak odbywa się ciągnienie dolarówek?

Podawaliśmy wczoraj w depeszy opis skandalu, który się zdarzył podczas ciągnienia dolarówki. Traf zdziałał, że sprawdzenia zażądał posiadacz takiego numeru (1452134), który się nie dał złożyć z cyfr, które miały być użyte do losowania. Mówimy **złożyć,** gdyż system ciągnienia dolarówki opiera się na dwóch kołach ze zwitemi numerkami. Numer wyciągnięty z jednego koła i z drugiego koła daje dopiero numer dolarówki. W jednem kole znajdują się początkowe cyfry. Są tam zwitki od 0 do 1499. W drugiem kole znajdują się zwitki od 0 do 999. Z nich tworzą się dalsze cyfry.

Oto np. 100 dolarów padło na numer 1455019 (wedle tabeli podanej przez warszawski „Kurjer Polski"). Posiadacz tego numeru, oczywiście, nie miałby żadnej szansy wygrania, gdyby nie wykryło się było, iż brakuje numeru, o który się pytano. Okazało się bowiem, że brak do pierwszego koła pakieciku **pięćdziesiąt kartek kolejnych, — począwszy od numeru 1450 wzwyż** (we wczorajszej depeszy opuszczono w tej cyfrze początkową jedynkę). Ale ponieważ z kartek, wyciąganych w drugiem kole utysiącznia się jeszcze te cyfry — zatem faktycznie brakowało 50.000 losów.

Słuszną uwagę czyni jeden z dzienników warszawskich:

„Jako o przyczynie skandalu, mówiono o drukarni, która nie dostarczyła brakujących numerów. Wszelkie wzmianki o drukarni są niewłaściwe. Jak zupełnie nie na temat byłyby rozważania, czy winien jest woźny, który niósł kartki. Naszem zdaniem, jest rzeczą niedopuszczalną, — aby tuż przed samem ciągnieniem dopiero orjentować się, co wydrukowała drukarnia. Sprawdzanie komisji jest czynnością urzędową, powinno być drobiazgowe i skrupulatne, ale **przedtem jeszcze powinno się sprawdzić drobiazgowo, czy materjał, jaki posiada komisja oficjalna, jest należycie przygotowany.**

Skandaliczne zajście z 2 marca powinno być przestrogą, bo łatwo jest tracić zaufanie, a trudno odzyskiwać. To też następne ciągnienia dolarówek i loterji państwowej powinny się odbywać przy najsilniejszem zainteresowaniu samą czynnością przygotowania numerów i ciągnienia najszerszej publiczności. To leży w interesie ogólnym".

SEJM

(DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA PONIEDZIAŁKOWEGO)

W dalszej dyskusji nad podatkiem wyrównawczym poseł tow. **Dubois** podniósł, że większość rządowa co tydzień niemal przychodzi z nowym podatkiem. Zaczęło się od małej zapałki, a kończy się na wielkiej głowie cukru. Jest podatek drogowy, 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego, a już są zgłoszone nowe projekty podwyższenia podatków.

Poseł **Tebinka:** Od kart do gry.

Poseł **Dubois:** Niektórzy ludzie lubią stawiać pasjanse.

Głos z BB: Babcie.

Poseł **Dubois:** Czasem i dziadkowie.

Następnie poseł tow. Dubois podniósł, iż większość traktuje te nowe podatki jako drobiazgi, tymczasem **płatnik już więcej nie może podołać tym podatkom.** Samorządy są w ciężkiem położeniu, to prawda, ale płatnik jest w gorszem. — Trzeba odciążyć samorządy od tych nowych ciężarów, od meldunków, od dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli i zmniejszyć poruczony zakres działania.

Wiceminister **Korsak** stwierdził, że projektowany podatek to nie jest podatek państwowy, który ma bezpośrednio obciążyć ludność, lecz jest to uprawnienie dla reprezentacyj komunalnych do wymierzania i pobierania tego podatku w miarę istotnie zachodzącej potrzeby. Rząd chce przestrzegać zasady jak najdalej posuniętej oszczędności w każdym budżecie i każdego związku prawno-publicznego.

Przystąpiono

DO GŁOSOWANIA

Głosami większości rządowej odrzucono poprawki klubu narodowego i projekt ustawy **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu. **Przyjęto** również rezolucję komisyjną, która wzywa rząd, aby jak najrychlej przystąpił do rewizji przepisów o poruczonym zakresie działania w kierunku odciążenia administracji gminnej i ulżenia gminom pod względem podatkowym. Druga rezolucja komisji wzywa rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do uchwalonej ustawy zwrócił uwagę, iż niedopuszczalne jest pobieranie odsetek za zwłokę za czas poprzedzający wejście w życie ustawy.

Na podstawie referatu posła **Pimonowa** (BB) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do rozporządzenia prezydenta o utworzeniu biura projektu meljoracji Polesia. Następnie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o ratyfikacji drugiego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami** oraz protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-węgierskiej w sprawie celnej.

Poseł **Walewski** (BB) referował projekt ustawy o ratyfikacji traktatu przyjaźni oraz umowy handlowej i nawigacyjnej z Chinami. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie poseł Walewski przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku w sprawie **pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej posła Tkaczowa** za wzywanie do obalenia ustroju, niepłacenia podatków i t. d. — Przeciwko wnioskowi przemawiał poseł Burzyński (komunista). Wniosek komisji regulaminowej **przyjęto.**

O WYDANIE POSŁA DOBROCHA

Poseł **Podoski** (BB) przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku klubu chłopskiego w sprawie zawieszenia postępowania karnosądowego i uwolnienia z aresztu śledczego posła Dobrocha. Komisja proponuje, aby Sejm przeszedł nad nim do porządku dziennego. Przeciwko wnioskowi komisji przemawiał poseł **Pac** z klubu chłopskiego, zwracając uwagę, że w motywach sądu lubelskiego przy zamianie środka zapobiegawczego z kaucji na areszt jest, że poseł Dobroch jest kawalerem, że przysługuje mu prawo wolnej jazdy, wobec czego groziło niebezpieczeństwo, że łatwo może uciec zagranicę. Jest to zdaniem mówcy bardzo ciekawa motywacja. Aresztowanie posła Dobrocha klub chłopski uważa **za dalszą akcję sanacji dążącą do likwidacji ruchu ludowego.** — Mówca zapewnia, że ruchu chłopskiego sanacja nie zlamie.

Wniosek komisji **przyjęto.**

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji 43 projektów ustaw. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11 przedpołudniem.

„Szopka polityczna“

Przez jeden tylko wieczór miał Kraków sposobność oglądać i słyszeć tegoroczną „Szopkę polityczną“, którą napisali Marjan Hemar, Jan Lechoń i Julian Tuwim.

Satyra i karykatura w niej aktualna, bardzo dowcipna i zabawna. Z udatnych lalek największe powodzenie, jak zwykle, miała kukła płk. Wieniawy.

Rodzaj dowcipu „Szopki“ najlepiej uzmysłowi kilka przykładów:

PIOSENKA CZERWOMIRA,

którego „Szopka“ nazywa ministrem BBWROP:
Kochana młodzieży, słuchaj moich przestróg:
Niech ci Kaden świeci Bandrowski, a nie Strug,
Co Kutrzeba pisał to są głupie brednie,
To Piłsudski pobił Mustafę pod Wiedniem!

Na ostatniej lekcji była o tem mowa,
Jak się Szwedom oddać chciała Częstochowa,
Już się oddawała, Szwed się do niej palił,
Ale przyszedł Dziadek, wziął ją i ocalił.

Kto historji nie zna, niech fałszuje fakty,
Tu pominie postać tam zatai akty,
Trzeba fakty, zanim staną się faktyczne,
Uzgodnić z Wojskowem Biurem Historycznem.

Zjawienie księdza wiceministra w temże ministerstwie motywuje ten minister uwagę:
— Kto ma księdza w rodzie, tego endek nie ubodzie.

PIOSENKA „KRONPRINZA“

Fryc-Ścigły, którego w innem miejscu „Szopka“ nazywa „Kronprinzem“, śpiewa na nutę krakowiaczka:

Zaczęli mi wmawiać
Już od pierwszej chwili
Tak długo wmawiali,
Aż wreszcie wmówili.

Że ja na to miejsce
Jestem powołany
Jedyny, jedyny
Predestynowany.

Wożą do Druskiennik
I do Sulejówka
Na pamięć mnie uczą
Wiadomego słówka.

Każą mi z litewska
Mruczeć i przeciągać,
Rozmawiać z Miedzińskim
I bardzo urągać.

Wąsy dla kompletu
Zapuścić mi każą;
Smaruję pomadą,
Lecz mi nie wyłażą.

Z siwej maciejówki
Miarę wzięli dla mnie,
Jest trochę za duża,
Ale mi w niej ładnie.

A wczoraj ze Sławkiem
Doszło aż do sprzeczki
Bo żąda, żebym ja
Też miał dwie córeczki.

„SANTA MADERA“

Santa Madera, poratuj!
Wkrótce do Warszawy wraca wielki Mąż.
Spraw, by naszych pism nie czytał
I rządowych w Sejmie mów!
Żeby o nic mnie nie pytał,
Żeby nie wyjeżdżał znów.
Santa Madera, poratuj,
Żeby mi nie szepnął paru czułych słów!

„Walerciu, rzekł przed podróżą,
Rządź sam pół roku, aniele!“
To w Portugalji — niewiele,
Bez niego w Polsce — to dużo.
Przyjechał kurjer spocony
I przywiózł list od premjera,
A on nie wpuścił kurjera,
Bo myślał, że to „Czerwony“.
Santa Madera, poratuj,
Kiedy do Warszawy wielki wróci Mąż.

PIOSENKA PRYSTORA

Ja się nie prosiłem,
Przecież byli inni —
Wzięli mnie do rządu,
Sami sobie winni.
Ja się na tem nie znam,
Ja jestem służbista,
Powiedziałem: Rrrozkaz!
I na resztę świstam.

Mówią, że w przemyśle
Straszne bezrobocie —
Ja się na tem nie znam.
Znam się na piechocie.
Mówią mi, że handel
Spadł już do połowy —
Co mnie to obchodzi?
Ja jestem wojskowy.

Jestem sobie żołnierz,
Wodza rozkaz widzę,
Przemysłu nie lubię,
A handlem się brzydzę.
Gdy oficer z handlem
Parać się zaczyna —
Mogą go wykluczyć
Na zawsze z kasyna...

Zrobię to dla Wodza
Z uwielbieniem ścisłem
Że poprawię handel
Własnym swym przemysłem.
Do raportu wszystkich
Kupców wezwę śmiało:
Od pierwszego marca,
Żeby mi staniało!

Wezwę do raportu
Wszystkich fabrykantów,
Naprzód im rodzinę
Rozstawię po kątach,
Krzyknę: — Jeden z drugim
Taka twoja ciocia —
Od pierwszego marca
Niema bezrobocia!

Byłem w Kasie chorych,
Krótko węzłowato
Zrobiłem porządek
Aż rzygali watą,
To dobra metoda
Żołnierska i czerstwa:
Teraz Kasę chorych
Robię z ministerstwa.

PIOSENKA SKARBUSZEWSKIEGO

Czasami myśl do głowy człowiekowi strzela —
Jak tę goliznę zakończyć raz?
Z powodu — czy ja wiem? — wyjazdu właściciela,
Zamknąć ojczyznę na pewien czas..
Zostałem ja, wyjechał On,
A tu protesty z wszystkich stron,
W portfelu cięży — jak to znieść?
Protestowany cały Brześć...
Radosna twórczość droga rzecz,
Pożyczki chciałbym pod nią lecz
Sam Sławek dziś uprzedził mnie
Sprawa Pórzycki stoi źle...

Przegląd gospodarczy

SYTUACJA GOSPODARCZA W OKRĘGU IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE Z KOŃCEM ROKU 1930

Rozwój stosunków na rynku pieniężnym nie wykazuje *żadnych zmian* poważniejszych w ogólnem kształtowaniu się konjunktury w porównaniu ze stanem w jesieni 1930 r. Cechuje ją przedewszystkiem w dalszym ciągu względna płynność środków pieniężnych w Kasach oszczędności, przy równoczesnych słabych obrotach w instytucjach bankowych. Zanotowała więc Izba w dalszym ciągu napływ gotówki do Kas oszczędności i banków, którą wycofywano z obrotów. Tem też tłumaczy się fakt, że ogólna sytuacja Kas oszczędności poprawiła się pod koniec r. ub. w porównaniu do stanu w III kwartale 1930 r. Np. stan wkładek w Kasie oszczędności miasta Krakowa w dniu 30 września 1930 r. wynosił — zł. 18,994.507'37, zaś do dnia 31 grudnia 1930 r. wzrósł do kwoty 19,558.223'85.

Innym momentem charakterystycznym dla sytuacji to *zanik tendencji potanienia stopy procentowej*. Stoi to w związku z ogólną sytuacją i wywołaną wskutek tego dążnością w społeczeństwie do gromadzenia rezerw gotówkowych, a następnie z polityką banków, starających się w większej niż dotychczas mierze o posiadanie silniejszych rezerw płynnej gotówki. Ponadto duży wpływ na sytuację wywarło *ograniczenie terminów wekslowych przez Bank Polski*. Odnośne zarządzenie instytucji emisyjnej usunęło wprawdzie konieczność podwyższenia stopy procentowej, ale w rezultacie spowodowało ograniczenie kredytów dyskontowych i *stanęło na przeszkodzie ogólnemu spadkowi stopy procentowej*, który zdawał się być bliskim, wobec nadmiaru gotówki.

Co do ogólnej *charakterystyki wypłacalności*, to wnosząc ze statystyki protestów wekslowych nie uległa ona dalszemu pogorszeniu. Ilość protestów wekslowych z końcem ub. r. utrzymała się z końcem r. 1930 na jednakowym poziomie w porównaniu z III kwartałem 1930 r. W ostatnim kwartale 1930 r. oddano do protestu w okręgu Izby weksli na sumę 22,070.912 zł. wobec 22,499.798 zł. w III kwartale 1930 r.

O ile idzie o *sytuację w handlu*, to kształtowała się ona nadal bardzo *niepomyślnie*, a wymownym wyrazem tego jest *spadek obrotów świątecznych* w okresie świąt Bożego Narodzenia, które w porównaniu z obrotami świątecznemi z końcem r. 1929 zmniejszyły się o 50%. Wyjątkowo *nieudały sezon* w okresie świąt Bożego Narodzenia dał się tem więcej we znaki kupiectwu, że w obecnym okresie trudności płatniczych i słabych utargów łączono z nim duże nadzieje, ze względu na płatności przypadające na ultimo roczne.

Tak przedstawiała się sytuacja w Krakowie. W równie ciężkiem położeniu znajdował się *handel w ośrodkach prowincjonalnych*. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w tych ośrodkach, które zdane są w dużej mierze na zakupy ludności rolniczej.

Charakterystyczny szczegół, na który warto zwrócić uwagę przy omawianiu sytuacji handlu z końcem r. 1930, to *masowa ucieczka od droższych świadectw przemysłowych*. Wymowną ilustracją obecnych stosunków w handlu jest *statystyka konkursów przeprowadzona przez Izbę*. W IV-ym kwartale 1930 r. zgłoszono 30 wypadków konkursów wobec 16 w analogicznym okresie czasu r. 1929.

Do tych wniosków doszła Izba na podstawie obserwacji stosunków, których charakterystyczną cechą jest spadek zakupów wskutek *postępującego zubożenia społeczeństwa*. Sytuacja handlu uległa tak dalece *pogorszeniu* z końcem r. 1930, że nawet te branże, które w normalnym biegu spraw powinnyby mieć dobry sezon z końcem roku, mają do zanotowania w wymienionym okresie czasu *bardzo niekorzystny stan obrotów*.

O ile idzie o sytuację przemysłu, to badania Izby pozwoliły stwierdzić *wyraźny spadek produkcji* w poszczególnych gałęziach i *ograniczenie ruchu w przedsiębiorstwach*, które zależnie od poszczególnych rodzai przemysłu wahało się od 20—35% w stosunku do stanu w jesieni ub. r. Powodów tego pogorszenia się sytuacji w przemyśle szukać należy tak w spadku zbytu, jak i w ostrożnej polityce produkcyjnej przedsiębiorstw, które dostosowały w większości wypadków swoją wytwórczość do możliwości zbytu.

Przytoczone wyżej wnioski, odnośnie do sytuacji w przemyśle znajdują swe potwierdzenie w statystyce bezrobocia. Według danych uzyskanych przez Izbę ilość bezrobotnych z końcem roku 1930 podniosła się w województwie krakowskiem do 27.205 *osób*, wobec 17.727 z końcem października 1930 r.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., zbierane 1 litr 20—25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., ser zwyczajny 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5—5'20 zł., jaja świeże 1 szt. 13—14 gr., jabłka 1 kg. 1'60—2'40 zł., ziemniaki 1 kg. 12 gr., buraki ćwikl. 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 0'90—1 zł., selery 1 kg. 70—80 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 60—70 gr., kury 1 szt. 4—7 zł., gęsi 1 szt. 8—12 zł., indyki 1 szt. 12—16 zł.

Wiadomości polityczne

AMERYKA I JAPONJA ZGADZAJĄ SIĘ NA UKŁAD MORSKI

Francuska Rada ministrów wyraziła swą zgodę na zawartą przez Hendersona w Rzymie umowę. Treść jej nie jest jeszcze w zupełności znaną; mówią jednak, że największym jej sukcesem jest zgoda Francji i Włoch na ograniczenie budowy pancerników do 23000 ton, podczas gdy dotychczas budowano 35.000 tonowe. Kwestja, czy Henderson działał w porozumieniu z Waszyngtonem, została załatwiona odpowiedzią udzieloną w parlamencie angielskim, mianowicie, że Stany Zjednoczone były z Hendersonem w ciągłym kontakcie. Z Waszyngtonu zaś donoszą, że tamtejsze sfery polityczne uważają umowę francusko-włoską za nienaruszającą interesa Ameryki, wobec czego ta nie sprzeciwi się jej ratyfikacji. Słowem, na całej linji sukces. — Przynajmniej na jednym froncie rozbrojeniowym: morskim osiągnięto coś pozytywnego, co powinno ułatwić konferencję o rozbrojenie lądowe.

KRONIKA

—o—

TUR

Czwartkówka TUR

NR. 2 „ŻYWEGO NAPRZODU"

ukaże się w żywem słowie we czwartek 5 marca o godz. 7 wieczór urządzony przez TUR w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Wstępny artykuł: „Sytuacja gospodarcza w Polsce" wygłosi **tow. red. L. Feldman.**

„O nowych przepisach meldunkowych" tow. **dr. Józef Rosenzweig.**

„Ruch zawodowy w ostatnich tygodniach" tow. **red. Wiesław Wohnout.**

Na zakończenie: **Propaganda Bibljoteki TUR i Hockl-klocki.**

Wstęp bezpłatny.

WYCIECZKA TUR

na wystawę historyczną powstania listopadowego

W niedzielę dnia 8 bm. urządza TUR wycieczkę **na wystawę historyczną powstania listopadowego** w gmachu fundacji Szołayskich **przy ul. Szczepańskiej 11.** Na wystawie znajdują się cenne pamiątki z powstania roku 1831 specjalnie zebrane z okazji 100-letniej rocznicy bohaterskich walk o niepodległość. **Zbiórka o godz. 10'45 przedpołudniem przed Domem Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5, skąd uczestnicy wycieczki udadzą się na wystawę.

TEATR TUR

Ostatni raz!

„WALKA"

dramat socjalny w 4 odsłonach Johna Galsworthyego **grany będzie w niedzielę 8 bm. w Domu Robotniczym** (ul. Dunajewskiego 5). **Kto nie był jeszcze niech przyjdzie na ostatnie przedstawienie wspaniałego dramatu robotniczego.** W antraktach koncert orkiestry Org. Ml. TUR. **Początek o godz. 6 wieczór.** Wstęp od 1'50 zł. do 50 gr. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR, a w dzień przedstawienia od godz. 5 przy kasie.

—ooo—

Nowy naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM

Minister pracy i opieki społecznej przeniósł Stefana Wilczyńskiego ze stanowiska naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie wojewódzkim w Poznaniu na takież stanowisko przy urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

—ooo—

Walka mieszkańców Łagiewnik z kościołem narodowym

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 1 bm. przyjechał do Krakowa biskup kościoła narodowego Hodur z Ameryki. Odprawił on nabożeństwo w kaplicy parafji kościoła narodowego w Łagiewnikach. Podczas nabożeństwa przyszło do niezwykłej awantury, tak, że biskup Hodur z trudem dokończył ceremonjału. Okoliczni mieszkańcy przypuścili bowiem szturm na zebranych członków kościoła narodowego, a wobec groźnej postawy znajdujących się w kościele hodurowców interwenjowała policja. Ponieważ zanosiło się na krwawe demonstracje, akademja, która miała się odbyć w niedzielę wieczór nie doszła do skutku. Zaznaczyć należy, że w przyszłą niedzielę tj. 8-go bm. zapowiedział swój przyjazd do Krakowa biskup Faron.

—ooo—

Z POWODU ZGONU TOW. DIAMANDA walne zebranie krakowskiego Oddziału tramwajarzy przesyła tow. Herminie Diamandowej najserdeczniejsze współczucie i żal z powodu śmierci jej męża, a naszego wodza i składa 50 złotych na fundusz dla prześladowanych.

OMYŁKA DRUKU. W artykule wczorajszym „Na Maderze" powinno być: „paromiesięcznego leżenia dla kuracji", a nie leczenia, jak błędnie złożono.

ANGLISTA Z „ICK"". Przed paru dniami próbował „ICK" czepiać się błędu drukarskiego w „Naprzodzie" w tłumaczeniu nazwy angielskiej i udawać, że wierzy, iż to nie błąd drukarski, ale nieznajomość angielszczyzny w naszej redakcji. Aliści już we wtorkowym numerze „ICK" jakiś anglista z „pałacu pod megafonem" wmawia w czytelników, że tytuł scenarjusza filmowego Shawa „How he lied to her husband" znaczy „Jak ona zdradzała swego męża". Ludzie władający językiem angielskim będą wprawdzie i tak wiedzieli, że to znaczy „Jak on okłamywał jej męża", ale anglista z „pałacu pod megafonem" popisał się i to bez żadnego udziału zecera i korektora. Ci ponoszą zapewne odpowiedzialność za błąd w samym angielskim tytule (złożone było „How he lied hen husband"), ale tłumaczenie pochodzi niewątpliwie ze skarbnicy ICKowej angielszczyzny.

SEJMIK TURYSTYCZNO - UZDROWISKOWY W KRAKOWIE. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie w porozumieniu z województwem, uznając potrzebę zorganizowania się przemysłu turystycznego, hotelarskiego i uzdrowiskowego na tutejszym terenie w regjonalne zrzeszenie gospodarcze, odbyła wczoraj, t. j. we wtorek, zebranie organizacyjne w sali obrad Izby. — W zebraniu wzięli udział: reprezentanci województwa krakowskiego, dyrekcji kolei, przedstawiciele miast, oraz liczni przedstawiciele Towarzystw turystycznych, uzdrowiskowych i sportowych. Zebranie otworzył imieniem prezydjum Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie dr. Merz, witając zebranych i zwracając uwagę na znaczenie przemysłu turystycznego, jako jedną z najważniejszych gałęzi narodowego gospodarstwa. Na wniosek radcy inż. Adelmana przewodniczącym konferencji wybrano Dr. Merza, poczem dyrektor Izby krakowskiej inż. Mianowski wygłosił zasadniczy **referat o konieczności organizacji interesów przemysłu turystycznego, uzdrowiskowego i hotelarskiego** na terenie województwa krakowskiego w Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze. — Projektowane Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze, skoordynuje wysiłki poszczególnych grup gospodarczych, przyczyni się do rozwiązania poważnych zagadnień na polu ustawodawstwa, przyniesie pomoc dla pomniejszych miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych, pobudzi i rozwinie sprawę szkolnictwa turystyczno-uzdrowiskowego i t. d. Jednym z najcięższych problemów, jaki mające powstać Zrzeszenie będzie miało do rozwiązania, jest sprawa znalezienia formy dla zapewnienia pomocy finansowej potrzebom przemysłu turystycznego. Referat dyr. Mianowskiego przyjęli zebrani oklaskami. Następnie Dr. Tobiczyk omówił zagadnienie międzynarodowego ruchu obcych i zwrócił uwagę na potrzebę ofensywy propagandowej ze strony czynników polskich. Po referacie Dr. Tobiczyka rozwinęła się ożywiona dyskusja. W końcu dokonano wyboru komitetu organizacyjnego, do którego weszli: delegaci województwa, Izby przemysłowo-handlowej, dyrekcji robót publicznych, dyrekcji kolei, miasta Krakowa, Związku uzdrowisk, miast prowincjonalnych, Tymczasowych Wydziałów Powiatowych, Towarzystw turystycznych i t. d.

OBNIŻENIE CENY NAFTY. Firma „Karpaty" obniżyła z dniem 1 marca cenę nafty o 2 grosze na 1 litrze.

INWALIDZI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO DO OBJĘCIA POSAD GAJOWYCH PAŃSTWOWYCH. Inwalidzi wykazujący się świadectwem Kursu mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Warunki przyjęcia są następujące: a) zaświadczenie odnośnego referatu inwalidzkiego, że kandydat jest inwalidą wojennym z podaniem powodu inwalidztwa oraz % niezdolności zarobkowej; b) świadectwo lekarskie, że podoła pracy w lesie i na roli (w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce); c) świadectwo szkolne do ogólnego wykształcenia (ukończona 4-klasowa szkoła ludowa); d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym (świadectwo moralności); e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu do ścisłego przestrzegania regulaminu zakładowego; f) zaświadczenie, że dotąd ze szkolenia się na koszt skarbu nie korzystał. Wszystkie załączniki powinny być dołączone do podania. Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez referat inwalidzki podanie najpóźniej do końca maja 1931 r. do krakowskiego urzędu wojewódzkiego. O prowizorycznem przyjęciu interesowani będą powiadomieni najpóźniej do końca czerwca 1931 r. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przyjęciu kandydata na miejscu w Niepołomicach w dniu 1 września 1931 roku. Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść ze sobą do Niepołomic obuwie oraz ubranie robocze do pracy w polu i w lesie. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt skarbu państwa.

FAŁSZYWY KOMISARZ MAGISTRATU. Do mieszkania p. Katarzyny Marjanowskiej (Al. Mickiewicza 35) przybył jakiś osobnik, który przedstawił się za komisarza magistratu i tytułem podatku mająkowego wyłudził od niej kwotę 100 zł., a korzystając z chwilowej nieuwagi skradł damski zegarek złoty, wartości 100 zł.

PALI SIĘ TRAWA. Wczoraj popol. zaalarmowano straż pożarną, że na wale kolejowym przy ul. Halickiej zapaliła się od iskier z parowozu sucha trawa. Straż płomień stłumiła.

ECHA KARNAWAŁU. Dancing-bridge urządzony 12 lutego w salach Tow. Lekarskiego na cele walki z gruźlicą, zgromadził elitę towarzystwa, wśród tego liczne grono ze sfer profesorskich, lekarskich i zastęp ogromny młodzieży. Urozmaiceniem wieczoru były konkursy piękności i najładniejszego tańca. Cenne nagrody za piękność otrzymały panie: p. Ackermanówna, drowa Laszczkowa, Starościna Łatkiewiczowa i p. Lebiedzikowa, zaś za najpiękniejszy taniec pary: p. Lewicka z p. Stithardem, p. drowa Romanowa z p. Wyrobkiem, wyróżnieni: p. Irena Szczepańska z p. Ostrowskim. Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana zostawiając jak najmilsze wspomnienie w gronie uczestników. Wszystkim firmom za ofiarowane cenne dary na tej drodze składa Sekcja pań Krak. Wojew. Tow. przeciwgruźliczego serdeczne podziękowanie.

KRADZIEŻE. Sendorowi Władysławowi, zam. przy ul. Czystej l. 5, skradziono z ganku rower. Z gołębnika Adama Kamieniarczyka zam. przy ul. Twardowskiego l. 71 skradziono 10 gołębi. — Nieznani sprawcy skradli wóz jednokonny na szkodę Szymona Rosenbauma, zam. przy ul. Skawińskiej l. 18.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Na ul. Kalwaryjskiej znaleziono pod domem l. 87, porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodni. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych przedostatni występ p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w komedji „Stary łobuz", która zarówno dzięki arcyzabawnej postaci, stworzonej przez naszego gościa a dzisiejszego solenizanta, jakoteż dzięki reszcie wykonawców, zdobyła sobie duże powodzenie. Jutro znakomity artysta pożegna Kraków kreacją „Papy-kawalera". Ostatni ten występ dany będzie również na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. — W sobotę wchodzi na repertuar ostatnia nowość scen światowych, sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu", w pierwszorzędnej obsadzie naszego zespołu, pod reżyserją p. J. Szyndlera i w nowej oprawie dekoracyjnej artysty malarza Mieczysława Różańskiego.

SŁAWNY BALET BODENWIESER, reprezentujący nowy kierunek tańca i cieszący się we wszystkich centrach muzycznych nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY UCZNIÓW KONSERWATORJUM odbędzie się we czwartek 5 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru. W programie: symfonja Nr. IX c-moll Haydna, niedokończona symfonja Schuberta, koncert fortepianowy B-dur Brahmsa. Dyryguje Z. Dymmek. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

ODCZYTY I ZEBRANIA

STARANIEM TOWARZYSTWA SŁOWIAŃSKIEGO odbędzie się we czwartek 5 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej seminarjum słowiańskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 20, I piętro) odczyt dyr. dra Jana Maglery o literaturze słowackiej.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 5 marca o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) Dr. Edward Frauenglas wygłosi odczyt pod tytułem „Bernard de Mandeville, filozof kultury epoki oświecenia". Goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO PSYCHJATRYCZNE — ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie we czwartek 5 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. Chłopicki — Przedstawienie przypadków porażenia postępującego z rysami innych psychoz organicznych; 2) Dr. Paszkowski — Przedstawienie przypadków parafrenji; 3) Dr. Dreller — Automatyzm umysłowy w nagminnem zapaleniu mózgu.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJ. POLSKICH. W piątek 6 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej zwyczajne zebranie Koła z porządkiem dziennym: dyskusja nad projektem ogólno-polskiej instrukcji katalogowania.

STARANIEM ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH wygłosi w piątek 6 bm. o godzinie 6'30 wieczorem prof. Dr. Jan Gwiazdomorski odczyt pod tytułem „Skuteczność orzeczeń w sprawach małżeńskich sądów duchownych byłego Królestwa Kongresowego w świetle prawa państwowego" w sali Izby handlowej. — Wstęp wolny.

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE W DOBCZYCACH. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Heleny Pistel w Dobczycach. Skradli oni tam towary bławatne wartości 3.000 zł. i 200 zł. gotówką.

NAPAD NA URZĄD POCZTOWY. Onegdaj w nocy nieznani bandyci uzbrojeni w rewolwery dokonali napadu na budynek pocztowy w Starzawie koło Przemyśla. Zbrojny napad udaremniła urzędniczka pocztowa Bujakówna strzałami z rewolweru. Bandyci odpowiedzieli ogniem rewolwerowym i zastrzelili stróża nocnego, poczem zbiegli.

MORDERSTWO I MORDERCA WYKRYTE PRZEZ PSA. We wsi Oleśnicków w pow. piotrkowskim znikła niedawno w tajemniczy sposób mieszkanka tej wsi Stefanja Władysławowska. — Ostatni raz widziano ją, jak poszła do lasu i od tej chwili ślad po niej zaginął. Sprawa została wyjaśniona zupełnie przypadkowo. Władysławowska miała psa, który biegał po jej zaginięciu codzień do pobliskiego zagajnika, tam wygrzebał głęboką jamę i wył nad nią przeraźliwie. Gdy jeden z policjantów zajrzał do jamy, zobaczył rozkładające się zwłoki Władysławowskiej. Poczęło szukać sprawców zbrodni. Tu znowu dopomógł pies, gdy bowiem przyprowadzono go na miejsce wypadku gospodarza Wolskiego, przyjaciela Władysławowskiej, pies rzucił się mu do gardła. Wolski przyznał się do zamordowania swej kochanki siekierą. Powodem zbrodni była chęć pozbycia się dziewczyny, gdyż pragnął ożenić się z inną.

UJĘCIE WIELKIEJ BANDY FAŁSZERZY. — W związku z wykryciem fabryki falsyfikatów 10-złotowych banknotów w toku dochodzeń prowadzonych przez policję sosnowiecką stwierdzono, że na czele bandy fałszerzy stał znany fałszerz banknotów Józef Tłustowski, poszukiwany przez sądy od 1924 r. Tłustowski kierował i finansował całe przedsiębiorstwo. Ukrywał się on w Poznaniu, gdzie mieściła się centrala szajki na całą Polskę, wraz ze wspólnikami Stefanem Bulą i Sikorskim oraz swym szwagrem Gąsiorem. Wydelegowany do Poznania podkomisarz policji sosnowieckiej aresztował wszystkich fałszerzy z wyjątkiem Tłustowskiego, któremu udało się w ostatniej chwili zbiec. Ze znalezionej u nich korespondencji ustalono, iż wmieszany był również w aferę fałszowania banknotów Rajmund Potyka, współwłaściciel zakładów litograficznych w Poznaniu. W ten sposób całą tę aferę zlikwidowano, a aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu.

„ZJAWY Z TAMTEGO ŚWIATA" STRASZĄ W STARYM TOMYŚLU? Ze Starego Tomyśla w powiecie Nowotomyskim (Poznańskie) donoszą o niezwykłych objawach medjumizmu w domu tutejszego gospodarza Kazimierza Szymańskiego. — Ów Szymański, starzec osiemdziesięcioletni, ożeniony jest poraz czwarty z 47-letnią kobietą i jest ojcem dwóch córek 15-letniej Franciszki i 10-letniej Stanisławy. Od kilkunastu dni w mieszkaniu Szymańskich można obserwować w godzinach wieczornych dziwne ruchy rozmaitych przedmiotów, otwieranie się drzwi od mieszkania i szafy, skąd następnie wypadają części garderoby, kołysanie się stołu itp. Żona Szymańskiego zawiadomiła o niezwykłych objawach miejscowego proboszcza. Sprawą tą zajęła się policja i poczęła obserwować mieszkanie Szymańskich. Podczas przeprowadzonej obserwacji stwierdzono kołysanie się sprzętów i rozrzucanie różnych przedmiotów po zgaszeniu światła. Przy palącej się lampie wszystkie te dziwne zjawiska ustawały. Po pewnym czasie policja wraz z miejscowym sołtysem doszła do przekonania, że 15-letnia Franciszka Szymańska ma własności medjumiczne. Dziewczyna czuła się w tym czasie bardzo przemęczona i skarżyła się na dotkliwy ból głowy. Po kilku dniach niezwykłe te zjawiska ustały i w mieszkaniu Szymańskich nastąpił spokój. Dotychczas nie stwierdzono, czy właściwości medjumiczne małej Szymańskiej były istotne i czy rzeczywiście po kilku dniach minęły.

BRATOBÓJSTWO. We wsi Wólka Górska (pow. warszawski) zamieszkiwało rodzeństwo — Peiter Leokadja, lat 26 i brat jej Emil, lat 28. Między obojgiem od dłuższego czasu toczył się spór na tle podziału majątku spadkowego. Wczoraj Peiterowie wsiedli na wóz i udali się do pobliskiego Nowego Dworu. W drodze między rodzeństwem powstała sprzeczka, w czasie której Peiterówna porwała leżącą w wozie siekierę i ugodziła nią brata swego dwukrotnie w głowę. Ów padł nieprzytomny, zalewając się krwią. W Nowym Dworze ranionego oddano do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Bratobójczynię aresztowano.

KUTNO POD WODĄ. Wskutek deszczów trwających całą dobę i roztopu wielkich mas śniegu wylała rzeka Ochnia, zalewając całą dzielnicę m. Kutna t. zw. Nowe. Woda wezbrała do wysokości 2 i pół metra, wdzierając się do mieszkań parterowych, suteryn i piwnic. Do akcji ratunkowej wezwano pomocy wojska oraz straży ochotniczych z Kutna i Gołębiewa. Niezwłocznie zorganizował się komitet niesienia pomocy zagrożonym mieszkańcom. Mieszkańcy najbardziej zagrożonych przez powódź domów zostali ewakuowani. Zatrudniono kilkuset bezrobotnych, których użyto do prac przy usuwaniu zatorów w korycie rzeki i sypaniu wałów. Obszar zalewu obejmuje 20 h. terenu mieszkalnego, pól i łąk zaś 90 h. Woda przybiera w dalszym ciągu.

Dyskusja nad zmianą konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym **projekt BB o zmianę konstytucji**. Sprawa ta nie wywołała większego zainteresowania wśród publiczności. Trybuny sejmowe są **prawie puste**, na galerjach wszystkich 21 osób. Wszyscy ministrowie z premjerem Sławkiem na czele są obecni. Klub BB wszedł na salę z uroczystemi minami.

Dla uzasadnienia projektu zabrał głos pos. **Jędrzejewicz**, wiceprezes BB. Oświadcza on, że organizm państwowy Polski, którego budowa na gruncie najistotniej zrozumianej demokracji nie ulega żadnej wątpliwości, winien zatroszczyć się przedewszystkiem o znalezienie sposobów stworzenia tak pomyślanych instytucyj władzy, aby wola narodu znajdowała w nich żywy, prosty i jasny wyraz i aby władza ta została wyposażona w należyte środki, mające prowadzić do tego, aby warcholstwo, szkodnictwo i zdradę wykorzenić, a na czynnikach państwowości wrogich **posłuch przemocą wymuszać**. Zdaniem mowcy Sejm ustawodawczy tego zadania nie spełnił.

Dalej mowca BB oświadcza, że **konstytucja marcowa padła w wielkich dniach wypadków majowych**, bo przyszła mocniejsza siła, która niemal tesame ramy formalne wypełniła nową treścią, żłobiąc wśród walk i zmagań nowe drogi dla pracy państwowej. Stan ten nie może być stanem normalnym, musi nadejść czas, który znajdzie nową formę. Projekt BB jest zgodny z wielokrotnemi enunciacjami marszałka Piłsudskiego **(zdumienie na ławach poselskich, gdyż Piłsudski w jednym ze swych wywiadów wręcz oświadczył, że projekt BB jest dla niego nie do przyjęcia)**.

Wreszcie mowca daje wyraz radości, że „**BB spopularyzował ideę zmiany konstytucji**", co znalazło — zdaniem p. Jędrzejewicza wyraz w wyborach.

Pos. **Makowski** (BB) rozwodzi się obszernie nad projektem BB, który już omawiano w poprzednim Sejmie. Wtedy zwracano uwagę tylko na złe strony, obecnie ma nadzieję, że będzie zwrócona uwaga na strony dobre.

Pos. St. **Stroński**: W takim razie dyskusja będzie bardzo krótka.

Pos. **Makowski** kończy, że każda rzeczowa krytyka będzie przyjęta z dobrą wolą.

STANOWISKO KLUBÓW CHŁOPSKICH

Pos. **Róg** stwierdza, że cały obóz chłopski uważa za **niemożliwy do przyjęcia** projekt, który zmierza do jedynowładztwa w najgorszem przedwojennem znaczeniu, ponieważ **spycha przedstawicielstwo narodu do roli powolnego narzędzia w rękach władzy wykonawczej**. Masy ludowe doskonale rozumieją, że przyczyną zła w państwie **nie** jest konstytucja obecna, lecz to, że **obóz mający władzę w ręku nie szanowzł tej konstytucji, a** nawet zastosował **represje i gwałty** wobec przedstawicieli tych stronnictw, które protestowały przeciw zapowiedziom zamachu na konstytucję. **Lud chłopski i masy ludowe za najważniejszą rzecz uważają walkę z katastrofą gospodarczą**. Naród wielkim głosem woła o pomoc, której nie zastąpi żadna zmiana konstytucji. Lud chłopski głosować będzie **przeciw projektowi BB**.

STANOWISKO STRONNICTWA NARODOWEGO

Pos. **Winiarski** oświadcza, że projekt BB jest **niemożliwy do przyjęcia**. Wykazała to dyskusja w poprzednim Sejmie. Stanowisko rządu w tej sprawie **nie było i nie jest dotychczas znane**. — W deklaracji p. marszałka Piłsudskiego żadnych przewodnich myśli co do zmiany konstytucji nie znajdujemy. Sytuacja jest niezwykła, bo **rząd z tym projektem nie wiąże się, a stronnictwo rządowe ma co do niego zastrzeżenia**. Obecny czas katastrofy gospodarczej jak najmniej sprzyja zmianom w konstytucji.

PPS odmawia współpracy z BB

Pos. tow. **Niedziałkowski** poddaje projekt druzgocącej krytyce, stwierdzając, że stara konstytucja widocznie nie jest tak zła, skoro 79 artykułów z niej żywcem przeniesiono do projektu BB. Sytuacja gospodarcza jest taka, że w tej chwili debata nad konstytucją robi wrażenie manewru mającego na celu **odwrócenie uwagi kraju od tego, co boli**. Oprócz tego nigdy jeszcze w Polsce nie było tak **zaognionych walk wewnętrznych i tyle wzajemnej nienawiści co teraz**. Zachodzi więc pytanie, czy moment jest najodpowiedniejszy do tej pracy.

Skierowano do nas apel do współpracy. **Po wyborach, po Brześciu, po procesach przeciw PPS**, w których Pórzyccy występowali jako świadkowie oskarżenia, wzywać nas do współpracy wydaje się rzeczą **nieszczerą**. Tych kilka ubiegłych miesięcy przekreślić nie można i **żadnej współpracy być nie może**. Uważamy, że **Sejm powstały z tych metod wyborczych nie ma moralnego prawa dokonywania zmian w ustroju państwowym**. (Oklaski na lewicy).

Pos. **Bittner** (ChD) wypowiada się przeciw projektowi. Dyskusja trwa.

Wnioski i interpelacja PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub PPS zgłosił następujące wnioski:

1) w sprawie ustawy o stosunkach służbowych pracowników kolejowych (pragmatyka),

2) w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem stałych etatowych i nieetatowych pracowników kolejowych, zaopatrzenia ich wdów i sierót oraz o odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki,

3) w sprawie ustawy o ochronę zdrowia i życia ludności ośrodków przemysłowych i górniczych zatruwanych gazami, dymem i pyłem z kominów fabrycznych,

4) interpelację w sprawie zajść przy ciągnieniu dolarówki, które mogą poderwać zaufanie do innych pożyczek państwowych.

—ooo—

Ubezpieczeni w Kasach chorych będą płacić za leki!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Dziś odbyło się posiedzenie połączonych komisyj ochrony pracy i administracyjnej w sprawie nowelizacji ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Dyrektor departamentu ubezpieczeniowego p. **Drecki** zapowiedział, że rząd opracowuje nowelizację, która przewiduje, iż **ubezpieczeni w Kasach chorych będą płacili za pobierane leki**.

KARA ŚMIERCI ZA WYMORDOWANIE RODZINY. W połowie stycznia br. pod Stołpcami wymordowano całą rodzinę handlarza Millera. — Sprawcą tego mordu był kilkakrotny dezerter Leon Markiewicz. Stanął on obecnie przed wojskowym sądem okręgowym w Wilnie i został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

—ooo—

Z zagranicy

POŻAR W MIESZKANIU TROCKIEGO. Ubiegłej nocy w Princypo spłonęła willa, w której zamieszkuje Trocki z rodziną. Pożar zniszczył urządzenie wewnętrzne mieszkania oraz bibljotekę zawierającą szereg cennych książek i rękopisów Trockiego. Zbiór korespondencji, prowadzonej między Trockim i Leninem ocalał. Uległy zniszczeniu materjały do monografji o wybitnych politykach współczesnych, przygotowywanej przez Trockiego. Nie udało się ocalić rękopisów do pracy o Leninie i o armji czerwonej.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ FASZYSTOWSKIEGO GENERAŁA. W dniu 27 lutego rano znaleziono przy linji kolejowej Florencja—Prato zwłoki 67-letniego gen. Andrzeja Graziániego, który był ostatnio *generałem milicji faszystowskiej*. Jest rzeczą oczywistą, że gen. Graziani wypadł z wagonu, niewiadomo jednak, czy był to nieszczęśliwy wypadek wskutek otwarcia się drzwiczek, czy też generał sam z wagonu wyskoczył, lub *został wyrzucony*.

OKROPNA KLĘSKA GŁODOWA W CHINACH. Pisma w Szangaju ogłaszają straszne szczegóły o klęsce głodu w prowincji Kansu. Dotychczas miało tam umrzeć 4 miljony ludzi z głodu. Tygodniowo umiera po tysiąc ludzi.

Proces bydgoski przeniesiony do Torunia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Dziś w godzinach popołudniowych rozeszły się pogłoski, że znany proces brzeski przeciw „Gazecie Bydgoskiej" został **z polecenia ministra sprawiedliwości przekazany sądowi w Toruniu.**

„Kurjer Warszawski" donosi: W procesie przeciw „Gazecie Bydgoskiej" pierwszy prokurator Sądu Najwyższego zgłosił do tegoż Sądu na podstawie art. 38 post. karnego wniosek **o wyjęcie powyższej sprawy z pod właściwości sądu grodzkiego w Bydgoszczy i przekazania jej innemu sądowi.** Wobec przedstawionych danych, że w związku z powyższą sprawą zapanował wśród ludności **taki stan podniecenia**, że zagraża bezpieczeństwu publicznemu i może przeszkodzić normalnemu tokowi wymiaru sprawiedliwości, **Sąd Najwyższy uznał, że zachodzą przewidziane w art. 38 warunki stwierdzające konieczność przekazania sprawy innemu sądowi i wyznaczył sąd grodzki w Toruniu.**

—ooo—

Dlaczego BB wystąpił z wnioskiem o ubezpieczenie na starość?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu BB zgłosił wniosek nagły wzywający rząd do przedłożenia projektu scalania ubezpieczeń społecznych. Zakulisowa historja tego wniosku jest następująca: Od kilku tygodni w łonie BB odbywały się narady w sprawie wystąpienia z takim wnioskiem. **Sfery „Lewiatana" stanowczo temu się oparły**, wskutek czego nie złożono szczegółowo opracowanego wniosku. Ponieważ PPS i NPR złożyły już poprzednio swój wniosek zawierający zasadnicze linje scalenia ubezpieczeń, BB nie pozostało nic innego, jak zgłosić swe platoniczne wezwanie do rządu.

—ooo—

Sprawa majora Kubali przybiera niezwykły obrót

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 marca.

Dziś obrońca majora Kubali adwokat Hofmokl-Ostrowski złożył skargę apelacyjną przeciw wyrokowi zasadzającemu. W kołach wojskowych krąży pogłoska, że szef sztabu gen. Piskor **bardzo żywo interesuje się** dowodem prawdy zaofiarowanym przez obronę. „Wieczór Warszawski" donosi, że **przeciw płk. Rayskiemu prowadzone jest dochodzenie przez sąd wojskowy i przez sztab główny.** Podobno płk. Rayski ma na czas śledztwa zostać **zawieszony w swem urzędowaniu.**

Porozumienie morskie

Londyn, 3 marca. Wbrew twierdzeniu „Matina", że układ francusko-angielsko-włoski w sprawie rozbrojenia na morzu ogłoszony zostanie dopiero we czwartek lub piątek, donosi „Daily Herald", iż stanie się to już we środę przedpołudniem. Ogłoszenie układu nastąpi równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie, Waszyngtonie i Tokio.

Londyn, 3 marca. Omawiając pomyślny wynik misji angielskiej w Paryżu i Rzymie „Times" pisze, że kwestja teoretyczna równości flot, jaka wybijała **się między Francją a Włochami** na plan pierwszy, została obecnie odłożona na plan ostatni, — zadowolono się odłożeniem programu rozbudowy flot do roku 1936. Niewątpliwie przerwa ta posłuży do zażegnania istniejących między Francją a Włochami nieporozumień, jak np. kwestja Tunisu. Fortyfikacje po obu stronach granicy francusko-włoskiej nie mają już groźnego oblicza, ponieważ w dziedzinie zbrojeń morskich panuje obecnie stan zawieszenia broni.

„Financial Times" sądzi, że w następstwie odprężenia w Europie wskutek zawarcia układu morskiego nastąpi poprawa stosunków politycznych i finansowych między Europą a Ameryką. Wzrośnie niewątpliwie kredyt rządów europejskich, a specjalnie tych rządów, które podpisały pakt morski. Należy oczekiwać, że Ameryka oficjalna zmieni swe dotychczasowe stanowisko i zostanie zachęcona do współpracy z Europą.

Londyn, 3 marca. Po powrocie do Londynu **Henderson** zdementował najpierw wszystkie pogłoski o zawarciu przymierza między Anglją, Francją i Włochami. Oświadczył on z naciskiem, że wogóle nie poruszano żadnej kwestji dotyczącej przymierza lub paktu śródziemnomorskiego. Do Paryża i Rzymu wyjechał z ministrem marynarki z tego powodu, ponieważ sytuacja wskazywała, iż grozi niebezpieczeństwo podjęcia wyścigu zbrojeń na morzu. Dalej oświadczył Henderson, że **polityczne znaczenie porozumienia francusko-włoskiego** przerasta w znacznym stopniu ofiary, jakie ewentualnie poniósł ten lub tamten kraj w tej lub owej kategorji okrętowej.

Nowy Jork, 3 marca. „New York Times" donosi w depeszy z Paryża, że konsorcjum banków francuskich zamierza udzielić Włochom pożyczki w wysokości ponad 100 miljonów dolarów. W pożyczce tej miałyby wziąć udział również banki amerykańskie i angielskie.

—ooo—

Debata w Izbie francuskiej nad rozbrojeniem

Paryż, 3 marca. Izba francuska rozpoczęła dziś obrady nad **budżetem** ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas dyskusji komunistyczny deputowany **Cachin** mówił o gospodarczej i politycznej izolacji Rosji sowieckiej. Skarżył się następnie, że Paryż jest schroniskiem gwardji białej, która knuje intrygi przeciw Sowietom.

W odpowiedzi oświadczył **Briand**, że rząd nic nie wie o podobnej organizacji, a o białej gwardji w Paryżu nie można chyba poważnie mówić. Wiadomo natomiast wszystkim, że **Rosja sowiecka posiada największą armję świata.** Nie ulega wątpliwości, że wśród osób przebywających we Francji mogą się znajdować i tacy, którzy mogą mieć pewne cele przeciw Rosji sowieckiej, lecz przypuści to Francji zaszczyt, iż spotykają się w niej ludzie o różnych poglądach.

Deputowany socjalistyczny **Grumbach** omawia kwestję rozbrojenia i zaznacza, iż Niemcom powinno się dać nowe gwarancje bezpieczeństwa. Byłoby wskazane uspokoić opinję publiczną w Niemczech oświadczeniem, iż w razie gdyby zostały zaatakowane, kontrahenci statutu Ligi Narodów stanęliby po stronie niemieckiej. W zrozumieniu swego obowiązku moralnego i autorytetu Francja powinna wziąć czynny udział w konferencji rozbrojeniowej. W kwestji rozbrojenia powinien przemawiać minister spraw zagranicznych, a nie minister wojny. Ostanie oświadczenie Maginota nazwał mówca pożałowania godnem.

Po tych słowach podniósł się **Briand** i oświadczył, że Maginot nie uczynił konferencji rozbrojeniowej żadnych przeszkód. Nie można czynić wrażenia, jakoby Francja nie była przychylna konferencji rozbrojeniowej. — Maginot osobiście przyczynił się do konferencji rozbrojeniowej. Ale trzeba brać pod rozwagę, że minister wojny bierze na siebie wielką odpowiedzialność. W sprawie osiągnięcia porozumienia **w kwestji rozbrojenia na morzu** oświadczył Briand, że delegacja włoska okazała bardzo wielką życzliwość. Włochy uczyniły wszystko, aby osiągnąć w interesie pokoju **wynik** zadowalający. Osiągnięte porozumienie nie przedstawia dla żadnej strony zwycięstwa i nikt nie ma powodu do niezadowolenia. Co się tyczy polityki francuskiej wobec Włoch, to Briand nie opuścił żadnej sposobności, aby nie dążyć do osiągnięcia z Włochami porozumienia odpowiadającego uczuciom narodu francuskiego, a także i narodu włoskiego. Między obydwoma narodami zaszły pewne tarcia — pogorszone gorącemi polemikami — które jednak nie pozostawiły po sobie poważniejszych uprzedzeń. Zakończone obecnie rokowania w kwestji rozbrojenia na morzu stworzą korzystną atmosferę dla dalszych pertraktacyj w celu osiągnięcia zupełnego porozumienia między obydwoma narodami, które kochały się stale i nigdy nie rozłączały się poważnie.

TELEGRAMY

P. ŚWITALSKI TAKŻE OBCHODZI IMIENINY

Warszawa, 3 marca (tel. własny „Naprzodu"). „Wieczór Warszawski" donosi, że jutro z okazji imienin marszałka Sejmu p. Kazimierza Świtalskiego ma być urządzony bardzo uroczysty obchód. Apartamenty marszałkowskie mają być przybrane w krzewy i kwiaty. Zdarza się to po raz pierwszy od istnienia Sejmów, że tak uroczyście obchodzi się imieniny marszałka.

SKANDAL PRZY CIĄGNIENIU DOLARÓWKI SPOWODOWAŁ SZEREG DYMISYJ

Warszawa, 3 marca (tel. własny „Naprzodu") Wczorajszy skandal przy ciągnieniu dolarówki wywołał żywe komentarze. Dziś rozeszła się wiadomość, że kierownik min. skarbu p. Matuszewski udzielił **dymisji naczelnikowi urzędu pożyczek państwowych drowi Bielakowi.** Nadto ma otrzymać dymisję kilku wyższych urzędników tego resortu.

JESZCZE JEDEN MAJOR

Warszawa, 3 marca (tel. własny „Naprzodu"). Następcą p. Kaweckiego na stanowisku **naczelnika wydziału bezpieczeństwa** w min. spraw wewnętrznych ma zostać **major Kucharski** z II oddziału sztabu generalnego.

DZIECI W SZKOLE MDLEJĄ Z GŁODU

Łódź, 3 marca. (Tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę w szkole powszechnej przy ul. Nowotarskiej **zemdlało z głodu 11 dzieci.** Wojewódzki komitet szkolny zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby przyszło z pomocą głodującym dzieciom przez dawanie im śniadań i obiadów.

ODZNACZENIE DEWEYA

Nowy Jork, 3 marca. Ambasador francuski w Waszyngtonie wręczył wczoraj dawnemu amerykańskiemu doradcy finansowemu w Polsce **Deweyowi**, krzyż komandorski **francuskiej Legji honorowej**, w dowód uznania za skuteczne przeprowadzenie stabilizacji złotego.

CURTIUS W WIEDNIU

Wiedeń, 3 marca. Niemiecki minister spraw zagranicznych **dr. Curtius**, sekretarz stanu dr. **Puender** w zastępstwie kanclerza dra **Brueninga** i ich otoczenie przybyli dziś przedpołudniem do Wiednia na zaproszenie austrjackiego ministra spraw zagranicznych i wicekanclerza dra **Schobera**. Na dworcu gości niemieckich powitał dr. Schober oraz przedstawiciele władz. W południe dr. Curtius w towarzystwie niemieckiego posła w Wiedniu złożył wizytę **prezydentowi związkowemu Miklasowi**, — który następnie podejmował gości śniadaniem. Prezydent Miklas wręczył Curtiusowi na pamiątkę swoją fotografję z podpisem i dedykacją.

SOCJALIŚCI ŁOTWY OBALILI GABINET

Ryga, 3 marca. Gabinet łotewski Selminsza **złożył** dziś dymisję. Partja socjalno-demokratyczna wniosła dziś wniosek o wyrażenie rządowi Selminsza wotum nieufności. Zanim wniosek poszedł pod głosowanie, rząd zgłosił dymisję.

PROCES O ZAMACH NA KRÓLA ALBAŃSKIEGO

Wiedeń, 3 marca. Król albański Zogu oświadczył swoją zgodę na złożenie wobec sędziego śledczego zeznań w sprawie zamachu na niego jeszcze przed wyjazdem z Wiednia. Wdowa po zamordowanym adjutancie króla przyłączyła się także do postępowania karnego przeciw zamachowcom.

WYKUPOWANIE SIĘ OD WOJSKA W PORTUGALJI

Paryż, 3 marca. Z Lizbony donoszą, że rząd portugalski wydał **rozporządzenie**, mocą którego każdy obywatel kraju **będzie się mógł** wykupić od służby wojskowej za sumę równającą się 1.200 zł.

POROZUMIENIE Z GANDHIM

Londyn, 3 marca. Z Nowego Delhi donoszą, że na dzisiejszej konferencji Gandhiego z kanclerzem skarbu George Schusterem osiągnięto zupełne porozumienie w kwestji monopolu solnego.

KONSTYTUCJA CHIŃSKA

Paryż, 3 marca. „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że Czang Kai Szek odsunął od wpływów swego dotychczasowego doradcę, a raczej dyktatora politycznego, przywódcę centrum Kuomintangu, pozostając sam na czele rządu nankińskiego. Czang Kai Szek powołał komitet konstytucyjny i polecił mu opracować projekt konstytucji, który 5 maja br. ma być przedłożony zgromadzeniu narodowemu.

Fundusz prasowy

Dla uczczenia pamięci Tow. Hermana Diamanda na fundusz prasowy „Naprzodu" składa R. A. 10 złotych.

Świadczenia społeczne i — cukier

Donosiliśmy niedawno, jaki „cudowny" środek na dźwignięcie przemysłu znalazła głowa „Lewiatana" p. Wierzbicki. Mianowicie chciałby on znieść a bodaj zmniejszyć świadczenia społeczne, co wedle jego obliczeń dałoby rocznie około 110 miljonów oszczędności. Jak pięknie mógłby się rozwijać przemysł, gdyby zamiast na ubezpieczenie robotników w Kasie chorych, w funduszu bezrobocia itd. mógł tę sumkę obrócić np. na sprawienie nowych maszyn. I zyski byłyby większe i — jak twierdzi p. Wierzbicki — możnaby więcej robotników zatrudnić.

P. Wierzbicki, który tak gorąco przemawia za oszczędnościami na życiu i zdrowiu robotników, nie chce jednak widzieć prostszej i tańszej drogi do uzyskania jeszcze większych oszczędności. — Jak poseł tow. Zaremba z trybuny sejmowej wyliczył, społeczeństwo nasze płaci za cukier o 180—190 miljonów więcej aniżeli cukier powinien kosztować. Płaci tę olbrzymią sumę na to, aby cukrownicy mogli wywozić tani cukier zagranicę i aby dyrektorzy cukrowń brali miljonowe pensje. Gdyby zaniechano dopłat do eksportu, cukier kosztowałby o połowę taniej.

Czy nie byłoby lepiej oszczędzić około 200 aniżeli 100 miljonów? W dodatku z wyjątkiem garstki przemysłowców i paru dyrektorów nikt nie odczułby zmniejszenia tych wydatków robionych na to, aby Anglicy mieli nasz cukier za jedną trzecią ceny, którą my w kraju płacimy.

Nie od dziś wiadomo, że ubezpieczenia społeczne kłują przemysłowców w oczy. Po jakiego djabła te nowomodne wymysły z jakiemiś ubezpieczeniami, kiedy dawniej ich nie było i jakoś się żyło. Najlepiej byłoby przywrócić patrjarchalne stosunki, kiedy robotnik u swego „pana" był na utrzymaniu, a jak zachorował, to od tego był szpital albo rów przy drodze.

Można się spodziewać, że przemysłowcy w najbliższym czasie jeszcze spotęgują swe ataki na ubezpieczenia społeczne w związku z wnioskami o wprowadzenie ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa. To znowu będzie i musi kosztować, a ci panowie bardzo nie lubią płacić. Co ich obchodzi, że wokoło nas ubezpieczenia takie dawno już istnieją i uważane są za rzecz zupełnie samo przez się zrozumiałą? Grunt, aby fabryki przynosiły zysk, choćby wyciśnięty z ostatniej kropli krwi pracujących w nich. Cukier? To przecież zbytek, który „rozpieszcza" biedaków. Jeżeli się chcą rozkoszować, niech płacą.

Poseł Dymitr Lewicki

PRZEWIEZIONY Z BRYGIDEK DO SANATORJUM

Aresztowany przed kilku miesiącami prezes „Unda" oraz prezes ukraińskiego klubu parlamentarnego, poseł dr. Dymitr Lewicki, przebywając w areszcie śledczym w Brygidkach, ciężko zachorował na serce. Na polecenie lekarzy i po porozumieniu się z ministrem Michałowskim, przewieziono chorego do sanatorjum Czerwonego Krzyża we Lwowie.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU I GRUPY METALOWCÓW odbędzie się w piątek 6 marca o godz. 6'30. Uprasza się wszystkich członków zarządu o punktualne przybycie, sprawy bardzo ważne.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU MURARZY I ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. W razie nie zebrania się przepisanej ilości członków zgromadzeenie odbędzie się o godz. 10'30 bez względu na liczbę obecnych i uchwały będą prawomocne.

OGÓLNE ZEBRANIE MUNDANTEK odbędzie się w Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) dziś we środę z następującym porządkiem dziennym: 1) sytuacja sekretarek adwokackich w obecnej chwili; 2) znaczenie zawodowej organizacji mundantek; 3) akcja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

STOWARZYSZENIE ŚPIEWACKIE „LUTNIA ROBOTNICZA" przyjmuje wpisy na członków czynnych w dni prób, t. j. w poniedziałki i czwartki od godziny 7'30 wieczorem w sali przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro front.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI W TARNOWIE! Walne zebranie Związku robotników przemysłu drzewnego oddział w Tarnowie odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 6 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Goldhamera. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Stolarze i robotnicy drzewni, jawcie się masowo!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Stary łobuz" (przedostatni występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Papa-kawaler" (ostatni, pożegnalny występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Murzyn zrobił swoje..." (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Dynamit".
Corso: „Indyjski grobowiec" (II serja, zakończenie).
Dom żołnierza: „Serce lotnika".
Promień: „Maski Erwina Reinera".
Sztuka: „Generał Crack".
Uciecha: „Niebezpieczny romans".
Wanda: „Quo vadis?"
Warszawa: „Bez serc — bez duszy".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 4 marca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 14.30: Odczyt z Wilna: „Sen dziecka". 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Radjokronika. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Gramofon. 17.00: Kwadrans harcerski. 17.15: Odczyt z Katowic: „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego". 17.45: Koncert z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 20.15: Feljeton muzyczny z Warszawy. 20.30: Koncert solistów z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Kwadrans w Joinville". 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Winter: Duce	3.50
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
Kalendarzyk młodego robotnika	.60
P. Krapotkin: Spółnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

„GROMADA"
ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK
CZERWONO-HARCERSKI
WARSZAWA, Warecka 9
KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Cena nr. 25 gr. Cena nr. 25 gr.

Spółdzielnia Związku Kaflarzy
„KAFEL"
Kraków, Towarowa 4, telefon 15703.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych i wyłącznie siłami fachowemi

Już nadszedł wielki transport
na sezon wiosenny
PŁASZCZY DAMSKICH
oraz ubrań męskich, raglanów i trenchcoutów
po cenach bardzo niskich.
Grodzka 3, I. p. UWAGA NA ADRES!!

FIRANKI! I MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskie
Fabryce Firanek MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23.

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawia 8. Telefony: 102-84 i 136-11 Składy: Zabłocie

Unieważnia się zgubioną książkę Kasy Chorych, na nazwisko Kozera Jan, zam. Czyżyny 68.

Art. szlifiernia szkła i wytwórnia luster
ZYGMUNTA FELDMANNA
Kraków XXII. ul. Tarnowskiego 5, tel. 129-51
wykonuje szyby szlifowane i lustra ze szkła belgijskiego i czeskiego, rzeźby w szkle, gablotki szklane, ochraniacze wokoło klamek, oprawy w mosiądz, półki do wystaw, lustra przeźroczyste oraz wszelkie roboty w zakres szlifierstwa szkła wchodzące po cenach przystępnych. 1386

Wytwórnia okryć męskich i damskich
ROMAN KAHL Kraków-Dębniki Ul. Konopnickiej 7
wykonuje na sezon obecny o 30% taniej niż w śródmieściu wszelką garderobę męską i damską tak z własnych jak i dostarczonych materjałów w pierwszorzędnym wykonaniu na bardzo dogodnych warunkach

Inż. ROMAN AMSTER
MATERJAŁY BUDOWLANE.
BIURO I MAGAZYNY:
Kraków, ul. Masarska 12. — Telefon 166-06.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.